

# „Niezwyczajna szkoła – zwykłe zajęcia”

Gdyby chodziło o inną placówkę oświatową tytuł tego felietonu powinien raczej brzmieć: „Niezwyczajne zajęcia w zwykłej szkole”. Jednak powyższe sformułowanie w odniesieniu do Liceum Ogólnokształcącego w Boguchwale byłoby nieprawdziwe a nawet krzywdzące – zarówno dla szkoły jak i przeprowadzanych w niej zajęć. Teza zuchwała, ale postaram się jako matematyk przeprowadzić jej dowód – niekoniecznie formalny (notabene już pisanie felietonów przez matematyka do „zwykłych” jego zajęć nie należy).

## Niezwyczajne zajęcia stają się zwykłymi...

Jeśli nauczyciele – pasjonaci dokładają wszelkich starań, aby wszystkie prowadzone przez nich lekcje były wyjątkowe (niezwyczajne), to w takiej placówce niezwyczajne zajęcia przez swą częstotliwość stają się powszednimi (zwykłymi). Skoro jednak wszystkie zajęcia w Liceum w Boguchwale są niezwyczajne, to z całą pewnością nie jest to zwykła szkoła! Pora jednak myśleć skończyć filozoficzne rozważania i przejść do sedna sprawy.

## Czy możliwe jest by w każdej szkole średniej zajęcia lekcyjne były fascynujące i atrakcyjne dla uczniów?

Z bólem muszę udzielić przeczącej odpowiedzi na postawione pytanie. Przyczyn jest bardzo wiele. Po pierwsze nie można wymagać od uczniów, aby wszyscy interesowali się wszystkim – to niemożliwe. Dlatego każda szkoła średnia określa profile klas i narzuca sztywne ramy „zainteresowań” (np. wybierając biologię uczeń musi uczyć się również chemii oraz przypisanych do tego profilu języków obcych – niekoniecznie odpowiadających jego preferencjom). Czy każda? Otóż nie! Liceum w Boguchwale jest wyjątkiem! Dzięki determinacji dyrektora Zbigniewa Kalandyka nauczanie prawie każdego przedmiotu odbywa się na poziomie podstawowym jak i rozszerzonym. Sam uczeń decydował o wyborze poziomu z poszczególnych przedmiotów! Co więcej wybór rozszerzeń nie kolidował z wyborem żadnego języka obcego (każdy uczeń mógł wybrać dowolne dwa z czterech proponowanych mu języków obcych!). Docenili to nasi uczniowie i uczniowie z innych renomowanych szkół średnich. Już dwoje uczniów mimo przyjęcia do bardzo dobrych szkół w Rzeszowie podjęło (jakże

trudną!) decyzję o zmianie szkoły na nasze liceum. Dziękujemy za zaufanie i obiecujemy sprostać także ich oczekiwaniom! Dzięki przychylności i otwartości dyrektora liceum – podchodzącego indywidualnie do problemów każdego ucznia – istnieje także możliwość zmiany wybranych przedmiotów rozszerzonych w trakcie nauki. Wytworzony został w ten sposób bardzo dobry klimat, który służy owocnej współpracy grona pedagogicznego z uczniami. Zresztą dzięki podzieleniu zajęć na grupę podstawową i rozszerzoną nauczyciele mają możliwość dostosowania nieszablonowych metod pracy do poszczególnych uczniów. W innych szkołach na ogół niestety nie jest to możliwe. Bariery nie do pokonania jest duża liczebność klas, a wtedy nawet największy zapalenie wśród pedagogów nie jest w stanie poprowadzić zajęć arcyciekawie. Wiem co piszę, gdyż



zdarzało mi się prowadzić także zajęcia w klasach i grupach ponad czterdziestoosobowych. Tym bardziej zauważam teraz korzyści płynące z indywidualnego kontaktu z każdym uczniem. W relacjach szkolnych ważny jest również wzajemny szacunek nie tylko ze strony ucznia dla nauczycieli, ale przede wszystkim pedagogów w osobistym kontakcie z podopiecznymi. Co więcej szacunek powiązany powinien być ze zrozumieniem uczuć uczniów, ich potrzeb i przede wszystkim trudności z jakimi się borykają w jednym z najważniejszych momentów ich życia. Czyż nie jest to istotny element edukacji i wszechstronnego rozwoju? Czy każdy rodzic nie uważa, że jego

dziecko jest wyjątkowe? Mam nadzieję, że wszyscy patrzymy w przyszłość i potrafimy sobie wyobrazić jak wielkim darem jest perfekcyjna edukacja naszych pociech. A takiej edukacji nie zapewnią szkoły-molochy mimo, że tam również zatrudnieni są wyjątkowi nauczyciele. Tylko czy organy prowadzące te placówki zapewniły im wystarczające warunki do rozwijania twórczości, kreatywności, logicznego myślenia i kształtowania uzdolnień wychowanków? Uczynił to natomiast Burmistrz Boguchwały przy wsparciu Rady Miejskiej.

Liceum nie zapomina także o młodszym pokoleniu. Przez cały rok szkolny zapraszamy do siebie raz w miesiącu uczniów okolicznych gimnazjów na zjawiskowe warsztaty pt. „W krainie nauki”. Pierwsze warsztaty pod tajemniczym tytułem: „W labiryncie wyobraźni” składały się z dwóch części: matematycznej oraz informatycznej. Na zajęciach wykorzystywaliśmy nietuzinkowe formy nauczania a ponadto środki audiowizualne (m.in. filmiki, animacje, prezentacje multimedialne, grafiki) jak również: wstęgi Möbiusa, sznurki, spinacze, pomarańcze a nawet jajko! Kto nie był niech żałuje, bo na warsztatach działo się, oj działo! Niejeden uczestnik wyszedł z matematycznej części spotkania zdziwiony, jaki to „rupieć” nosi pod czaszką! Pokazaliśmy jak zawodny może być nasz rozum. Co więcej nie pomagała nam ani intuicja ani doświadczenie... Odpowiedzią na wszystko była matematyka, która jako jedyna „prowadzi do wiedzy pewnej”.

W zdumienie wprawiła uczestników także informatyczna część warsztatów. Jak świat współczesny zależy od komputerów i grafiki komputerowej zilustrował profesor liceum Marek Nizioł. Przywołane zostały obrazy z najpopularniejszych produkcji filmowych, omówiony został proces tworzenia efektów specjalnych w filmach oraz – co mocno zainteresowało miłośników gier komputerowych – możliwości tworzenia własnych gier i komputerowej symulacji zjawisk fizycznych.

Mamy nadzieję, iż nauka poprzez zabawę dostarczyła gimnazjalistom wiele przyjemności, jak również poszerzyła ich horyzonty wiedzy. Na kolejnych warsztatach młodzież także przekona się jak cudowny jest nasz świat i jak mało jeszcze o nim wiemy. Niech runą kolejne mury stereotypów, a mity zostaną obalone! A wszystko tylko w jednym celu – aby rozwijać u młodszego pokolenia kreatywność, abstrakcyjne myślenie oraz „zarażać” ich pięknem i utyliaryzmem nauki.

Piotr Drąg